

Karolina Anna Clontz

Ijamsville, Md

## Dolley Payne Todd Madison w Waszyngtonie (1801–1817, 1837–1849)

### Summary

#### Dolley Payne Todd Madison in Washington (1801–1817, 1837–1849)

From a Quaker girl to the best-known woman in the United States. Dolley Payne Madison's life is truly remarkable. Especially interesting is her time in Washington D.C., the city built to be a symbol of American federalism. She lived there all together for a total of 26 years. In 1801 her husband, James Madison, became the secretary of state in the administration of Thomas Jefferson. Consequently, the whole Madison family moved to the new seat of government. During that time the federal city looked more like a swampy village than a nation's capital. There were only a few households, boarding houses and unfinished federal buildings. The city turned out to be perfect for Dolley. The social scene almost didn't exist and had to be established. That gave her a blank slate which she quickly filled up. Due to the president being a widower Dolley was asked to serve as a hostess during one of official dinners. She impressed Jefferson so much with the way she entertained guests that soon she became the official hostess of the President's House. That gave her a unique position in Washington society and she had a perfect personality for the role. She was kind, warm and she made everybody feel comfortable. This position put her often in the middle of political events and diplomatic confrontations as was with the Merry Affair and gave her an opportunity to meet the greatest people of their times such as painter Gilbert Stuart, naturalist and explorer Alexander von Humboldt or explorers Meriwether Lewis and William Clark. Apart from her role in the President's House she held her own drawing rooms which became the most popular events in the young society. After her husband's inauguration in 1809 Dolley took over the reign over federal city with all the consequences. Now, she could give her own personal touch to the rules of protocols. She continued with

her drawing rooms and state dinners adding “dove parties” to the scene. She celebrated the wedding of her sister, Lucy, the first one ever to take place in the President’s House. She was elegant in her attire and behavior but also very approachable. Every inch a queen. Madison’s second term was shadowed by war of 1812 which led to the most known picture of Dolley running from the President’s House with the portrait of George Washington in her arms. Since then several accounts appeared renouncing her story. Nevertheless, until her death she claimed her role in the event. British forces burned down most of the city. The picture was terrifying. Dolley quickly resumed her drawing rooms to give her fellow residents a feeling of unity. She also engaged in a charity co-founding the first orphanage in the city. After her husband’s retirement the family moved to Montpelier. The second time she resided in Washington took place after James Madison’s death. This time she came to the federal city in a new role as a Washington icon. No event could take place without her attendance. She visited the Capitol to listen to debates. She took part in president’s inauguration, official balls and state dinners. She was the first to send a private message through telegraph. She was well loved and respected until the last days. She died on July 12, 1849 in the city she helped to shape, in the house which faced the President’s House where she had spent so many days.

**Keywords:** Dolley Payne Todd Madison, burning of Washington, President’s House, James Madison, federal city, war of 1812, presidential inauguration

### **Streszczenie**

Życie Dolley Payne Madison było naprawdę niezwykle. Od skromnej dziewczyny ze wspólnoty kwakrów do najbardziej znanej kobiety w Stanach Zjednoczonych. Interesujący jest zwłaszcza okres z czasów waszyngtońskich. Dolley mieszkała w mieście federalnym łącznie 26 lat. Po raz pierwszy, gdy jej mąż, James Madison, przyjął pozycję sekretarza stanu w administracji Thomasa Jeffersona. W tamtym okresie Waszyngton nie przypominał wyglądem stolicy kraju. Było tam niewiele zabudowań, kilka pensjonatów i nieukończone budynki rządowe. Szybko okazało się jednak, że było to miejsce wymarzone dla Dolley. Brak ugruntowanej sceny towarzyskiej dawał jej szansę na stworzenie własnej. Pierwsza okazja pojawiła się, gdy owdowiały prezydent poprosił ją, aby pełniła funkcję gospodyni Domu Prezydenta podczas jednego z oficjalnych obiadów. Pani Madison tak zaimponowała Jeffersonowi, że wkrótce stała się oficjalną gospodynią Domu Prezydenta. Ta funkcja dawała jej wyjątkową pozycję w towarzystwie waszyngtońskim. Dolley była niezwykle miłą i ciepłą osobą, co sprawiało, iż wszyscy czuli się w jej towarzystwie komfortowo. Dzięki swojej pozycji pani Madison niejednokrotnie znajdowała się w centrum politycznych i dyplomatycznych batalii, jak chociażby w przypadku sprawy Anthony’ego i Elizabeth Merry. Ponadto miała okazję spotkać wybitne osobowości jej czasów, jak malarza G. Stuarta, przyrodnika i podróżnika A. von Humboldta czy podróżników M. Lewisa i W. Clarka. Dolley prowadziła również swój własny salon, który szybko stał się głównym miejscem spotkań towarzystwa waszyngtońskiego. Po zaprzysiężeniu Jamesa Madisona na czwartego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Dolley przejęła rządy w Domu Prezydenta. Mogła w końcu wprowadzić

własne zasady. Kontynuowała tradycję przyjęć w swoim salonie, ale dodała nowe elementy, jak choćby tzw. przyjęcia gołębie dla żon członków gabinetu. Swoją elegancją zarówno w zachowaniu, jak i w ubiorze nie miała sobie równych. Stała się waszyngtońską królową. Drugą kadencję prezydentury Madisona okryły cienie wojny 1812 r. Obraz Dolley Madison uciekającej z Domu Prezydenta przed atakującymi Brytyjczykami z portretem Washingtona pod pachą wyrył się w pamięci ówczesnych, jak i kolejnych pokoleń. Już za jej życia pojawiały głosy negujące prawdziwość tej historii. Dolley walczyła jednak z podobnymi pomówieniami odbierającymi jej główną rolę w tym wydarzeniu. Wojska brytyjskie dokonały ogromnych zniszczeń w mieście. Dolley niezwłocznie wróciła do wcześniejszego programu przyjęć i spotkań, aby wspomóc administrację męża i poprawić wizerunek rządu. Pani Madison zajęła się również pracą charytatywną na rzecz lokalnej społeczności, pomagając powołać pierwszy w historii miasta sierociniec. Po skończonej prezydenturze państwo Madison powrócili do Montpelier. Po śmierci męża Dolley powróciła do miasta federalnego. Pełniła wtedy zupełnie inną rolę. Stała się waszyngtońską ikoną. Nie było wydarzenia, na które nie zostałaby zaproszona w charakterze gościa honorowego. Brała udział w inauguracji prezydenta, balach, oficjalnych kolacjach. Często przysłuchiwała się debatom w Kongresie. Jako pierwsza przesłała prywatną wiadomość telegraficzną. Była powszechnie poważana i szanowana. Dolley Madison zmarła 12 lipca 1849 r. w mieście, którego charakter pomogła ukształtować, w domu mieszczącym się tuż obok Domu Prezydenta, z którym była przez tyle lat związana.

**Słowa kluczowe:** Dolley Payne Todd Madison, spalenie Waszyngtonu, Dom Prezydenta, James Madison, miasto federalne, wojna 1812 r., inauguracja prezydencka

**D**olley Payne Madison była świadkiem rządów 12 prezydentów Stanów Zjednoczonych, a mianowicie George'a Washingtona, Johna Adamsa, Thomasa Jeffersona, Jamesa Madisona, Jamesa Monroe, Johna Quincy Adamsa, Andrew Jacksona, Martina van Burena, Williama Henry'ego Harrisona, Johna Tylera, Jamesa K. Polka i Zachary'ego Taylora. Dolley większość z nich знаła zupełnie dobrze, z kilkoma była zaprzyjaźniona, a James Madison został jej mężem. W mieście federalnym, do którego przeniesiono siedzibę rządu federalnego w 1800 r., spędziła łącznie ponad 26 lat. Poznała ówczesną śmietankę towarzyską miasta, od polityków poprzez artystów czy dyplomatów. Nie stroniła również od zwykłych mieszkańców, którym w miarę możliwości starała się pomagać. Była otwarta i serdeczna dla wszystkich. Trudno znaleźć osobę, która byłaby do niej wrogo nastawiona. Nawet polityczni oponenti jej męża nie mogli oprzeć się jej urokowi. Łagodne usposobienie Dolley i dar zjednywania sobie ludzi niejednokrotnie pomógł Madisonowi i jego politycznym planom, gdy sytuacja stawała się zbyt napięta. Nie dziwi więc, że już za życia Dolley Madison była najbardziej znaną kobietą w Stanach Zjednoczonych.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie Dolley Madison jako mieszkanki Waszyngtonu. Miasta wybudowanego od podstaw, które miało służyć za siedzibę rządu federalnego Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie być wizualnym odzwierciedleniem idei i aspiracji młodego jeszcze państwa, symbolem amerykańskiego federalizmu. Dolley przez wiele lat była częścią tego miasta i miała znaczący wpływ na jego kształt, a przede wszystkim jego atmosferę. Pod koniec życia stała się prawdziwą ikoną, bez której nie odbyło się w Waszyngtonie żadne znaczące wydarzenie.

W tej pracy chciałam przede wszystkim pokazać życie w Waszyngtonie oczami samej Dolley. Jako bazę źródłową wykorzystałam więc trzy prace, biografie ze zbiorom listów, spisane i zredagowane przez jej krewnie. Dwie z nich, *Cutts Memoir I* i *Cutts Memoir II*, zostały przygotowane przez siostrzenicę Dolley, Mary Estelle Elizabeth Cutts, która pracę nad nimi zaczęła zapewne jeszcze za życia pani Madison i prawdopodobnie za jej zgodą. Niestety M. Cutts nie zdążyła ich wydać przed śmiercią w 1856 r. Biografie te zostały wydane dopiero w 2012 r. w jednej pracy zredagowanej przez Catherine Allgor. Dokumenty i biografie pozostawione przez M. Cutts odziedziczyła Lucia Beverly Cutts, cioteczna wnuczka Dolley, która dokonała własnej redakcji tekstu i wydała go w 1886 r. w szeroko rozpowszechnionej pracy *Memoirs and Letters of Dolley Madison, Wife of James Madison, President of the United States*. Biografie te, zwłaszcza prace M. Cutts, są najbardziej zbliżone do autobiografii, którą mogłaby pozostawić sama pani Madison, ze względu na bliskie relacje oraz ogromne zaufanie, jakim darzyła Dolley swoją siostrzenicę. Dopelnieniem mojego obrazu są listy i wspomnienia przyjaciółki Dolley Madison, a jednocześnie znakomitej obserwatorce życia społeczno-politycznego stolicy, Margaret Bayard Smith. Dokumenty te zostały zebrane i zredagowane przez jej wnuczka J. Henley Smitha w pracy *The First Forty Years of Washington Society*.

Przy opracowaniu wątków biograficznych z życia Madisonów sięgnęłam do niezwykle barwnej biografii Dolley Madison pióra Richarda N. Cote, *Strength and Honor. The Life of Dolley Madison*, wydanej w 2005 r., oraz pracy *A Perfect Union: Dolley Madison and the Creation of the American Nation*, przygotowanej przez C. Allgor i wydanej w 2006 r. Doskonałym źródłem informacji o historii Waszyngtonu oraz jego rozwoju jest praca Constance McLaughlin Green, *Washington. Village and Capital, 1800–1878*. Przy pisaniu niniejszego artykułu oparłam się wyłącznie o bibliografię amerykańską. W tekście starałam się używać terminów, które funkcjonowały w ówczesnym społeczeństwie, tak więc zamiast Biały Dom używam nazwy Dom Prezydenta, zamiast pierwsza dama – gospodyni Domu Prezydenta. Natomiast dla określenia stolicy posługuję się wymiennie nazwą Waszyngton lub miasto federalne, gdyż oba te terminy funkcjonowały w okresie życia Dolley Madison.

## Gospodyni Domu Prezydenta

Dolley Payne urodziła się 20 maja 1768 r. w Północnej Karolinie<sup>1</sup>. Była trzecim dzieckiem i pierwszą córką Johna Payne'a i Mary Coles, którzy osiedli w Wirginii, w hrabstwie Hanover. Rodzina Payne'ów należała do wspólnoty kwakrów. Rodzice dbali, aby dzieci przejęły wspólnotowe wartości. Dolley otrzymała najprawdopodobniej podstawowe wykształcenie zgodne z ówczesnym kanonem nauki dla dziewcząt. Dzieci wychowywano w duchu prostoty i obowiązku. Wszelkie zbytki, zarówno w zachowaniu, jak i w posiadaniu, były surowo zabronione. W 1786 r. J. Payne, przeciwnik niewolnictwa, sprzedał posiadłość, wyzwolił niewolników i przeniósł swoją rodzinę do Filadelfii. W dniu 7 stycznia 1790 r. Dolley Madison wyszła za mąż za Johna Todda, dobrze zapowiadającego się prawnika. Para doczekała się dwóch synów. Małżeńskie szczęście nie trwało jednak długo. Wczesną jesienią 1793 r. w Filadelfii wybuchła epidemia żółtej febry, na którą zmarł J. Todd i jeden z chłopców. Dolley miała 22 lata, gdy została wdową. Mąż doskonale zabezpieczył ją finansowo. Ponadto była piękną i inteligentną kobietą z doskonałym poczuciem humoru i wyczuciem smaku<sup>2</sup>. Wkrótce piękną Dolley zainteresował się James Madison. Para pobrała się 15 września 1794 r. w posiadłości Harewood, która należała do siostry Dolley<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir I*, [w:] *The Queen of America. Mary Cutts's Life of Dolley Madison*, ed. C. Allgor, Charlottesville–London 2012, s. 89. Zarówno jej imię, jak i data urodzenia budziły przez lata sporo kontrowersji. W różnych publikacjach pojawiały się formy Dolly, Dorothea lub Dorothy oraz występowała data 1772 jako rok urodzenia. Wynikało to zapewne z pewnych ominięć, których dopuściła się sama Dolley Madison, gdy przekazała podstawowe informacje o sobie Margaret Bayard Smith w celu przygotowania jej biograficznego portretu. Oficjalne dokumenty z kolonii kwakrów z New Garden, gdzie Dolley przyszła na świat, nie pozostawiają wątpliwości, iż jej imię brzmiało Dolley Payne, a rok urodzenia zaznaczono na 1768. Więcej na ten temat: R.N. Cote, *Strength and honor. The life of Dolley Madison*, Mount Pleasant, S.C. 2005, s. 36–37; C. Allgor, *A Perfect Union: Dolley Madison and the Creation of the American Nation*, New York 2006, s. 415–416; eadem, *The Lady Vanishes*, [w:] *The Queen of America...*, s. 20–21.

<sup>2</sup> *Memoirs and Letters of Dolly Madison, Wife of James Madison, President of the United States. Edited by her grandniece*, ed. L.B. Cutts, Boston–New York 1886, s. 3–7, 9–14; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 90–96. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 49–95, 102–107; C. Allgor, *The Lady...*, s. 22–28; C. Cowan Shulman, *History, Memory, and Dolley Madison. Notes from a Documentary Editor*, [w:] *The Queen of America...*, s. 46.

<sup>3</sup> *Memoirs...*, s. 16–17; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 95–97. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 123–129; C. Allgor, *A Perfect Union...*, s. 27–33.



1. Dolley Payne Madison z oryginału Gilberta Stuarta, Biblioteka Kongresu

Jakże inne okazały się te pierwsze lata przy boku Madisona. Dolley szybko zrzuciła kwakerskie suknie na rzecz bardziej wykwintnego i modnego ubioru. Zaczęła też regularnie bywać w towarzystwie i być częstym gościem na salonie Marthy Washington, gdzie została bardzo serdecznie przyjęta. Dolley doskonale odnalazła się w towarzystwie, pełnym wesołych konwersacji, muzyki i europejskiej mody<sup>4</sup>.

Filadelfia była w tym czasie centrum życia politycznego i kulturalnego Stanów Zjednoczonych. Miasto pełniło rolę stolicy i mieściło zarówno rezydencję prezydenta G. Washingtona, jak i Kongres. Było to jedno z największych miast w Stanach Zjednoczonych z ponad 40 tys. mieszkańców, nie wliczając osiedli podmiejskich<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> *Memoirs...*, s. 17–22. *Vide*: C. Allgor, *A Perfect Union...*, s. 33–40.

<sup>5</sup> Dokładnie 41 220 mieszkańców. Dane za drugim spisem ludności z 1800 r. *Vide*: U.S. Census Office, *Return of the Whole Number of Persons Within the Several Districts of the United States, according to "An act providing for the second Census or Enumeration of the Inhabitants*

Piękne, tętniące życiem miało wybrukowane i częściowo skanalizowane ulice, ceglane chodniki, wodę doprowadzaną drewnianymi kanałami i oświetlone drogi<sup>6</sup>.

W 1796 r. James Madison skończył kadencję w Izbie Reprezentantów i Madisonowie zamieszkali w jego rodzinnej posiadłości Montpelier<sup>7</sup>.

Cztery lata później Thomas Jefferson odniósł zwycięstwo w wyborach prezydenckich i w marcu 1801 r. rozpoczął swoją pierwszą kadencję. Prezydent Jefferson poprosił Madisona, aby ten objął funkcję sekretarza stanu. W związku z tym cała rodzina Madisonów przeniosła się do nowo wybudowanej stolicy kraju, Waszyngtonu<sup>8</sup>. Była to dla nich wszystkich bardzo duża zmiana.

Waszyngton<sup>9</sup> w tamtym czasie przypominał bardziej wiejskie tereny niż wielkomiejskie gwarne place. Domów mieszkalnych wciąż było niewiele. Dom Prezydenta stał nieukończony pośrodku pola z dwoma budynkami rządowymi wciąż w stanie budowy po jego obu stronach. W oddali widać było rząd ceglanych domów. Kilka pojedynczych domostw wychylało się spoza kolejnego pagórka. Dopiero o prawie dwa kilometry dalej, za bagnistymi łąkami, stał budynek Kapitolu, który w tamtym czasie składał się jedynie z dwóch nieukończonych skrzydeł<sup>10</sup>. W samym mieście w 1800 r. mieszkało trochę ponad 3200 mieszkańców, wliczając niewolników. Natomiast Dystrykt Kolumbii, w skład którego wchodziły miasta Waszyngton, Georgetown i Alexandria, liczył 14 903 mieszkańców<sup>11</sup>. Ulice przypominały wiejskie drogi

---

*of the United States*?. Passed February the twenty eight, one thousand eight hundred, Washington, D.C. 1800, s. PENNSYLVANIA 2A, <https://www2.census.gov/library/publications/decennial/1780/> (dostęp: 20 VII 2021).

<sup>6</sup> H. Adams, *History of the United States of America during the Administrations of Thomas Jefferson*, New York 1986, s. 22–23; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 149.

<sup>7</sup> R.N. Cote, *op. cit.*, s. 169–170.

<sup>8</sup> *Memoirs...*, s. 25–26; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 195–196.

<sup>9</sup> Historia założenia miasta federalnego, jak wtedy nazywano Waszyngton, jest niezwykle ciekawa i ściśle powiązana z toczącą się wówczas debatą dotyczącą długu publicznego i długów stanowych. Przyjęta oferta stanów Maryland i Wirginii oddania części terenu pod budowę nowego miasta była wynikiem politycznego kompromisu pomiędzy Th. Jeffersonem, J. Madisonem a Aleksandrem Hamiltonem. Akt założycielski miasta, tzw. Residence Act, przyjęty przez Kongres 16 VII 1790 r., dawał prezydentowi Washingtonowi całkowitą wolność w wyborze dokładnej lokalizacji miasta w obszarze scedowanym przez oba wyżej wymienione stany. Akt wyznaczał również termin przenosin rządu federalnego do nowej siedziby na rok 1800. Więcej na temat kompromisu, powstania i początków miasta federalnego *vide*: C. McLaughlin Green, *Washington. Village and capital, 1800–1878*, Princeton 1962, s. 3–22; J.J. Ellis, *Founding Brothers The Revolutionary Generation*, New York 2001, s. 48–80.

<sup>10</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir II*, [w:] *The Queen of America...*, s. 133; H. Adams, *op. cit.*, s. 23–24; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 205–206.

<sup>11</sup> C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 20–21.

i często były pokryte błotem do tego stopnia, że stawały się nieprzejezdne<sup>12</sup>. Gdy do nowej siedziby, w maju i czerwcu 1800 r., przyjechali pierwsi urzędnicy i przeniesiono urzędy federalne ze wszystkimi dokumentami<sup>13</sup>, rozwój miasta zaczął nabierać tempa. Pierwsze uroczyste posiedzenie Kongresu 21 listopada 1800 r., pierwsze w tym mieście zaprzysiężenie prezydenta 4 marca 1801 r.<sup>14</sup>, wszystko to dało obecnym i potencjalnym mieszkańcom nadzieję, że pomimo trudnych warunków i mało komfortowych początków, Kongres nie zmieni zdania i stolica pozostanie w tym miejscu<sup>15</sup>. Jesienią 1800 r. przyjaciel Jeffersona, Samuel Harrison Smith, wydał pierwszą w mieście gazetę „National Intelligencer”<sup>16</sup>. Jej pojawienie się nadało Waszyngtonowi miejski prestiż, podkreślony dodatkowo bardzo wyrazistymi postaciami S.H. Smitha oraz jego małżonki Margaret Bayard Smith, która szybko stała się jedną z najbliższych przyjaciółek Dolley Madison<sup>17</sup>.

Po przyjeździe do miasta federalnego rodzina Madisonów początkowo skorzystała z gościny Th. Jeffersona i zamieszkała w Domu Prezydenta na czas poszukiwań własnego lokum. Po kilku tygodniach Madisonowie przenieśli się tymczasowo do nowo wybudowanej rezydencji przy ulicy M. Po przerwie letniej 1801 r. przeprowadzili się do większego ceglano-głazianego domu przy ulicy F, w którym zostali do końca prezydentury Jeffersona<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> *Memoirs...*, s. 26, 118; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 133.

<sup>13</sup> Łącznie przyjechało wtedy 131 urzędników, którzy w bardzo krótkim czasie byli w stanie otworzyć swoje biura i kontynuować pracę. Na początku czerwca przybył również prezydent John Adams, aby sprawdzić postępy w budowie Domu Prezydenta oraz poszczególnych departamentów. Więcej na ten temat: C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 17.

<sup>14</sup> Dnia 4 III 1801 r. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie Thomasa Jeffersona na trzeciego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wiceprezydent A. Burr złożył swoją przysięgę nieco wcześniej tego samego dnia. Przysięgę przyjmował J. Marshall, czwarty prezes Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Doskonały opis tego wydarzenia daje H. Adams. *Vide*: H. Adams, *op. cit.*, s. 126–147.

<sup>15</sup> Wątpliwości nie brakowało, gdyż niedostatki nowego miejsca były bardzo odczuwalne dla wszystkich polityków. W wyniku braku budynków mieszkalnych przez pierwsze miesiące, wszyscy reprezentanci i senatorzy dzielili pokoje w kilku pensjonatach wybudowanych na tę potrzebę niedaleko Kapitolu. *Vide*: H. Adams, *op. cit.*, s. 24.

<sup>16</sup> Więcej: W.E. Ames, *A History of the National Intelligencer*, Chapel Hill 1972, s. 19–36.

<sup>17</sup> M. Bayard Smith do S.B. Smith, 26 V 1801, [w:] M. Bayard Smith, *The First Forty Years of Washington Society, portrayed by the family letters of Mrs. Samuel Harrison Smith (Margaret Bayard) from the collection of her grandson J. H. Smith*, ed. G. Hunt, New York–London 1906, s. 28; M. Bayard Smith do M. Bayard, 28 V 1801, [w:] *ibidem*, s. 29; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 18–19.

<sup>18</sup> R.N. Cote, *op. cit.*, s. 206–207, 209; C. Allgor, *A Perfect Union...*, s. 43.



Jefferson oraz wiceprezydent Aaron Burr w momencie objęcia swoich funkcji byli wdowcami, ich córki mieszkały poza granicami miasta federalnego. Prezydent zwrócił się o pomoc do małżonki swojego sekretarza stanu. Dolley zaczęła pojawiać się w Domu Prezydenta w roli gospodyni, niejednokrotnie wspomagana w tej funkcji przez swoją siostrę Annę, która w tym czasie mieszkała razem z Madisonami. Sposób, w jaki Dolley zajmowała się gośćmi, bardzo przypadł do gustu Jeffersonowi i pani Madison została oficjalną gospodynią Domu Prezydenta<sup>19</sup>. Jak nieodzowna stała się Dolley, wskazuje jedna z kart przesłanych 27 maja 1801 r. z Domu Prezydenta do domu sekretarza stanu, w której napisano: „Thomas Jefferson bardzo prosi, aby albo pani Madison albo panna Payne przybyły dzisiaj na wieczerzę, aby dotrzymać towarzystwa oczekivanym damom”<sup>20</sup>.

Takich liścików zebrano wiele podczas ośmiu lat prezydentury Jeffersona, gdyż wiele było oficjalnych wydarzeń. Prezydent wydawał przyjęcia na cześć znamienitych gości, jak na przykład przedstawiciela beja Tunisu, Sidi Sulimana Melli Melli, który zrobił bardzo duże wrażenie na waszyngtońskim towarzystwie zarówno swoim ubiorem, jak i zachowaniem<sup>21</sup>. Urządzano wycieczki dla gości do pobliskich Alexandrii i Georgetown. Ponadto Dolley prowadziła również własny salon, który szybko stał się ulubionym miejscem spotkań waszyngtońskiego towarzystwa. Wiosną 1803 r. zaczęły się przygotowania do wyprawy badawczej Lewisa i Clarka, w które bardzo aktywnie zaangażowały się żony członków gabinetu, szczególnie Dolley. Rozpoczęła ona zbieranie funduszy oraz odpowiedniego ekwipunku, gwarantującego powodzenie wyprawy<sup>22</sup>.

Dolley, pełniąc funkcję gospodyni Domu Prezydenta, wielokrotnie znajdowała się w centrum dyplomatycznych batalii. Dobrym przykładem była oficjalna kolacja wydana 2 grudnia 1803 r. na powitanie nowego ambasadora Wielkiej Brytanii Anthoniego Merry oraz jego małżonki Elizabeth. Państwo Merry, przywykli do protokołu dyplomatycznego obowiązującego w Europie, mieli spory problem

<sup>19</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 134. Martha Jefferson Randolph i Mary Jefferson Eppes kilka razy pełniły funkcję gospodyni Domu Prezydenta podczas swoich odwiedzin. Wizyt tych nie było zbyt dużo. Zimą 1802–1803 r. spędziły w Domu Prezydenta jednak całe siedem tygodni. *Vide: Memoirs...*, s. 27; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 199–201, 225.

<sup>20</sup> *Memoirs...*, s. 28.

<sup>21</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 114; eadem, *Cutts Memoir II...*, s. 140. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 276–277.

<sup>22</sup> *Memoirs...*, s. 33–34; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 140–141; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 48; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 227–228. Więcej o wyprawie Clarka i Lewisa *vide: J.P. Ronda, Dreams and Discoveries: Exploring the American West, 1760–1815*, „The William and Mary Quarterly” 1989, vol. XLVI, No. 1, s. 145–162.

z odnalezieniem się w nowych realiach i każde złamanie znanych im reguł odczytywali jako afront skierowany w ich stronę. Pierwszy zgrzyt nastąpił już podczas oficjalnej prezentacji. Ambasador przyszedł bowiem ubrany w odświętny strój ze wszystkimi symbolami swego stanowiska, a został powitany przez prezydenta odzianego w codzienne ubranie z kapciami na nogach. Podczas wspomnianej kolacji, gdy dano znak do przejścia do jadalni, prezydent Jefferson podał ramię pani Madison, pomijając panią Merry i tym samym całkowicie łamiąc dyplomatyczny protokół. Dolley próbowała szeptem skorygować gafę Jeffersona, jednakże poddała się jego woli, gdy spostrzegła, że było to zachowanie celowe z jego strony. J. Madison ostatecznie podał ramię żonie dyplomaty. Państwo Merry odczytali takie zachowanie jako obelgę pod swoim adresem. Tymczasem prezydent Jefferson w ciągu pierwszych kilku miesięcy na stanowisku dokonał rewizji wszystkich zasad protokołu, które obowiązywały za dwóch poprzednich administracji. Pozbył się przesadnej ceremonialności, a przede wszystkim uprościł zasady podejmowania członków korpusu dyplomatycznego, zrównując wszystkich do jednej kategorii „przedstawicieli swoich krajów”, bez względu na ich tytuły i pochodzenie stanowe. Nie poinformował o tym jednakże zainteresowanych stron<sup>23</sup>. Innego wieczoru państwo Merry zostali zaproszeni na kolację do domu Madisonów. Czekają tam na nich kolejne rozczarowanie, gdyż J. Madison kontynuował politykę prezydenta. Gdy nadszedł czas przejścia do jadalni, podał ramię damie stojącej najbliżej niego, Hannah Gallatin, żonie sekretarza skarbu, pomijając E. Merry. Ta, nie czekając na pozostałych gości, podeszła do swego męża i wraz z nim ruszyła do jadalni, gdzie zastała Hannah siedzącą już na honorowym miejscu u szczytu stołu. Tym razem pani Merry nie dała za wygraną i znacząco stała przy krześle dopóki pani Gallatin go nie opuściła. Podobnych nieporozumień na linii rząd amerykański a ambasador brytyjski pojawiło się jeszcze wiele, warto jednak zauważyć, iż Dolley z niezwykłym darem łagodzenia konfliktów potrafiła ostatecznie wyprostować swoje relacje z E. Merry, a nawet nawiązać z nią nić przyjaźni<sup>24</sup>.

Dolley nie tylko pomagała Jeffersonowi w podejmowaniu gości, często była proszona o inne drobne przysługi. Latem 1805 r. prezydent poprosił ją o zakupienie sukien, ubrań i innych akcesoriów dla swojej wnuczki Virginii oraz pozostałych członków rodziny, na uroczystość zaślubin młodej dziewczyny. Było to przedsięwzięcie niezwykle pracochłonne, gdyż wymagało podróży do Georgetown, z powodu braku odpowiednich sklepów w samym mieście federalnym. Nie była to jedyna

<sup>23</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 137–138. Więcej: F.J. Teute, D.S. Shields, *Jefferson in Washington: Domesticating Manners in the Republican Court*, „Journal of the Early Republic” 2015, vol. XXXV, No. 2, s. 249–252.

<sup>24</sup> *Memoirs...*, s. 49–50; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 138. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 214–221; C. Allgor, *A Perfect Union...*, s. 78–100.

okazja, gdy prezydent prosił Dolley o poczynienie zakupów dla swych córek czy wnuczek. One same niejednokrotnie zwracały do niej się o pomoc, gdyż zawierały jej gustowi i rozeznaniu w temacie mody<sup>25</sup>.

W roku 1803 r. przybył do miasta federalnego Gilbert Stuart, bardzo ceniony portrecista. Został on serdecznie przywitany w stolicy. Wkrótce wszystkie panie z towarzystwa zapragnęły mieć portret od mistrza. Sukces malarza w dużym stopniu wynikał z jego talentu do zabawiania portretowanych osób oraz do oddania ich cech charakteru w sposób niezwykle naturalny i subtelny. Również oboje państwo Madison otrzymali swoje portrety, jednakże dopiero rok później, ze względu na liczbę zamówień<sup>26</sup>.

Dnia 31 marca 1804 r. miało miejsce szczególne wydarzenie w domostwie Madisonów. Młodsza siostra Dolley, Anna, wyszła za mąż za Richarda Cuttsa, kongresmena Dystryktu Maine, wtedy należącego do Massachusetts. W uroczystości uczestniczyli, oprócz rodziny i przyjaciół, ambasadorowie obecni w tym czasie w stolicy. Dolley wzięła na siebie funkcję gospodyni wydarzenia, którą tak dobrze opanowała przy prezydencie Jeffersonie<sup>27</sup>.

Wiosną 1804 r. miasto federalne odwiedził baron Alexander von Humboldt. Stołeczne towarzystwo było nim zachwycone. Zarówno Dom Prezydenta, jak i wszystkie waszyngtońskie salony stały dla niego otworem<sup>28</sup>. Dolley pisała do siostry:

Mieliśmy niedawno wspaniały rarytas w postaci towarzystwa czarującego pruskiego barona. Wszystkie panie mówią, że są w nim zakochane, pomimo jego braku osobistego czaru. Jest on najbardziej ułożonym, skromnym, czytany i interesującym podróżnikiem, jakiego spotkał się i jest bardzo zauroczony Ameryką<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> D. Madison do A. Cutts, Waszyngton 8 VII 1805, [w:] *Memoirs...*, s. 52–53; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 136–137. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 226–227, 242.

<sup>26</sup> D. Madison do A. Cutts, Montpelier 3 VI 1804, [w:] *Memoirs...*, s. 48; *ibidem*, s. 34–35; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 141–142; T. Bolton, *The Life Portraits of James Madison*, „The William and Mary Quarterly” 1951, vol. VIII, No. 1, s. 30–31; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 229–230; C. Allgor, *A Perfect Union...*, s. 102–105.

<sup>27</sup> *Memoirs...*, s. 36–37; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 142, 145; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 224–225; E. Dowling Taylor, *Miss Cutts*, [w:] *The Queen of America...*, s. 70–71.

<sup>28</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 139; M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 395–397. Więcej o wżycie barona Humboldta w Waszyngtonie *vide*: I. Schwarz, *Alexander von Humboldt's Visit to Washington and Philadelphia, His Friendship with Jefferson, and His Fascination with the United States*, „Northeastern Naturalist” 2001, vol. VIII, s. 43–56; G. Casper, *A Young Man from "Ultima Thule" visits Jefferson: Alexander von Humboldt in Philadelphia and Washington*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 2011, vol. CLV, No. 3, s. 247–262.

<sup>29</sup> D. Madison do A. Cutts, [brak daty], [w:] *Memoirs...*, s. 45.

## Waszyngtońska królowa

W sobotę 4 marca 1809 r. odbyła się uroczysta inauguracja prezydentury J. Madisona. Miała ona miejsce w Sali Izby Reprezentantów na Kapitolu. Przyszły prezydent zajął centralne miejsce, a odchodzący, Th. Jefferson, usiadł po jego prawej stronie. Przysięgę odebrał prezes Sądu Najwyższego John Marshall. Tysiące ludzi wszystkich stanów pojawiło się, aby zobaczyć to wydarzenie. Sala była wypełniona po brzegi. Tłumy czekały również wzdłuż Pennsylvania Avenue od domu Madisonów do budynku Kongresu. Orkiestry wojskowe grały patriotyczne pieśni. Z Kapitolu państwo Madison przejechali do swego domu przy ulicy F, gdzie przyjmowali gości. Stamtąd udano się do Long's Hotel. Rozpoczął się w nim pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych bal inauguracyjny, na który przybyło 400 gości. O siódmej wieczorem orkiestra zagrała marsza Jeffersona. W tym momencie w drzwiach pojawił się były prezydent. Następnie zagrano marsza Madisona. Na ten znak do sali wszedł Madison, a za nim Dolley oraz Anna Cutts w towarzystwie eskortujących ich dżentelmenów. Dolley była obłożona przez gości. Każdy chciał ją zobaczyć, porozmawiać i pogratulować. Miała na sobie płowożółtą jedwabną suknię z długim trenem. Na głowie turban tego samego koloru z dodatkami z białej satyny oraz piórami rajskich ptaków. Całości dopełniała perłowa biżuteria. M. Bayard Smith oceniła, iż pani Madison wyglądała jak królowa. Nienaganne maniere, wdzięk i łagodne usposobienie dodawały jej szczególnego uroku<sup>30</sup>.

Państwo Madison wprowadzili się do Domu Prezydenta, który wyglądał znacznie inaczej niż ten, do którego dzisiaj przywykliśmy. Był mniejszy, a przede wszystkim nadal nie został ukończony. Cały dom pozbawiony był ozdób, ornamentów, brakowało wielu elementów, które dziś wydają się tak charakterystyczne dla tego budynku. Teren wokół domu nie był wtedy jeszcze ogrodzony. Kongres przeznaczał niewielkie środki na ukończenie i umeblowanie Domu Prezydenta. W związku z tym pierwsi mieszkańcy musieli sami zatroszczyć się o odpowiednie meble. Gdy Jefferson wyprowadzał się z budynku, zabrał wszystkie meble z powrotem do Monticello. Madisonowie musieli więc sami umeblować część pomieszczeń<sup>31</sup>.

Pani Madison prowadziła swój salon w bardzo odmienny sposób w porównaniu ze swoimi poprzedniczkami, Martha Washington i Abigail Adams. Uproszczenie towarzyskich reguł i wprowadzenie bardziej liberalnych zasad w politycznym *savoir-vivre* nastąpiło już za rządów Jeffersona. Dolley była jednak wtedy zobligo-

<sup>30</sup> M. Bayard Smith do Susan B. Smith, III 1809, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 58–63; M. Bayard Smith, *President's House Forty Years Ago*, [w:] eadem, *The First Forty Years...*, s. 410–412; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 253–260; H. Howard, *Mr. and Mrs. Madison's war: America's first couple and the War of 1812*, New York 2012, s. 53–55.

<sup>31</sup> *Memoirs...*, s. 112; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 260.

wana do przestrzegania życzeń i wskazań prezydenta. Teraz mogła sobie pozwolić na większą swobodę i ustalenie własnych reguł. Wkrótce stało się zasadą, że pani Madison odwzajemniała każdą wizytę poczynioną przez inną damę z towarzystwa. Organizowała również tzw. przyjęcia gołębie (*dove parties*) dla małżonek członków gabinetu jej męża, członków Kongresu oraz żon dyplomatów, na których panie omawiały bieżące wydarzenia<sup>32</sup>. Dolley potrafiła oczarować rozmową i w towarzystwie czuła się niezwykle swobodnie. Biła od niej naturalna powaga, która zyskiwała jej szacunek, a jednocześnie potrafiła wprowadzić miłą, serdeczną atmosferę. Ponadto miała niezwykle pamięć do imion i twarzy, co pomagało jej szybko zjednać sobie rozmówców<sup>33</sup>. Stanowiła doskonałe wsparcie dla męża, organizując przyjęcia, spotkania, przyjmując gości i wprowadzając nowo przybyłych w kuluary życia w mieście federalnym. Czasami jednak nawet ona odczuwała zmęczenie swymi obowiązkami. W liście do przyjaciół wyznała:

Mamy dostatek nowych członków [Kongresu – K.A.C.], ze swoimi żonami i córkami; i nigdy wcześniej goszczenie towarzystwa nie było dla mnie tak uciążliwe jak teraz. Jakże bym chciała być teraz z wami we Francji dla odrobiny odpoczynku<sup>34</sup>.

Oficjalne kolacje w Domu Prezydenta różniły się od wyszukanych wieczerzy znanych z europejskich dworów. Obfitość potraw na stole miała polityczny przekaz, gdyż wskazywała na dostatek i dobrobyt w kraju, a wyszukane smaki europejskie zastąpiono „mniej elegancką, ale bardziej liberalną modą wirginijską”<sup>35</sup>.

Dnia 29 marca 1812 r. miało miejsce niecodzienne wydarzenie w historii Domu Prezydenta. Po raz pierwszy odbył się w nim ślub. Lucy Payne Washington, druga siostra Dolley, wychodziła za mąż za Thomasa Todda, sędziego Sądu Najwyższego. Po skromnych zaślubinach państwo młodzi udali się w daleką podróż do domu pana młodego do Kentucky, aby rozpocząć nowy etap życia<sup>36</sup>.

Pani Madison często kojarzyła małżeństwa. Miała w tym prawdziwy talent. Gdy ktoś sam zgłosił jej prośbę o znalezienie szczęśliwego wybranka lub wybranki, dołożyła wszelkich starań, aby nieszczęśnikowi pomóc w poszukiwaniach<sup>37</sup>. W jednym

<sup>32</sup> *Memoirs...*, s. 71; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 110–111. Więcej na ten temat: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 268; F.J. Teute, D.S. Shields, *op. cit.*, s. 237–249, 257–259.

<sup>33</sup> *Memoirs...*, s. 144.

<sup>34</sup> D. Madison do S. i J. Barlow, Waszyngton 15 XI 1811, [w:] *Memoirs...*, s. 82.

<sup>35</sup> *Memoirs...*, s. 143.

<sup>36</sup> D. Madison do A. Cutts, Waszyngton 20 III 1812, [w:] *ibidem*, s. 76; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 111–112. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 93–94, 272–273.

<sup>37</sup> Margaret Bayard Smith opisuje jedno z takich wydarzeń. Dolley podczas jednego z przyjęć wyjawiała pewnej damie, iż jest nią zainteresowany dzentelmen, jednakże nie ujawni jego

z listów do swego kuzyna, przyszłego gubernatora stanu Illinois Edwarda Colesa, zdając mu relację ze stanu poszukiwań, napisała:

Obawiam się, drogi kuzynie, iż w czasie, gdy my namyślały się, kogo wybrać ci na żonę, tracimy niektóre z najlepszych dziewcząt, które zdążyły dorósć [...] Nasza siostrzenica Eliza wyszła za mąż za Pana Willisa w maju, a jego siostra ma się związać węzłem małżeńskim z jej bratem 16-tego tego miesiąca; wciąż mam jednak nadzieję, że twoja przyszła wybranka wynagrodzi ci twoje zalety i długie poszukiwania<sup>38</sup>.

W okresie letnim miasto federalne pustoszało. Politycy i członkowie gabinetu wracali do swoich posiadłości. Państwo Madison zwykle przenosili się do Montpelier. Klimat w mieście był bowiem nie do wytrzymania. W 1805 r. Dolley była zmuszona pozostać dłużej w mieście z powodu urazu kolana. W liście do swej siostry podkreślała, iż pozostanie na miejscu dłużej wielce ją trapi, zarówno z powodu fatalnej aury, jak i braku jakichkolwiek atrakcji<sup>39</sup>. Wielu mieszkańców utyskiwało na gorące i wilgotne letnie miesiące, które sprzyjały szerzeniu się chorób. Jesienią 1811 r. przez miasto przetoczyła się fala gorączki, która zagroziła pracy Kongresu. Dolley pisała:

Spędziwszy dwa miesiące na naszym wzgórzu w zdrowiu i spokoju, pierwszego października wróciliśmy do chorego i cierpiącego miasta. Z powodu nieukończonego kanału gorączka żółciowa przetoczyła się przez wszystkie ulice miasta; wielu zmarło, a Kongres obradował w strachu przed zarażeniem<sup>40</sup>.

Dolley niezwykle zaprzyjaźniła się z państwem Barlow. Joel Barlow był poetą, filozofem, politykiem i biznesmenem. W 1807 r. zakupił posiadłość znajdującą się na północny zachód od centrum miasta, poza jego granicami. Nowy właściciel zmienił nazwę posiadłości z Belair na Kalorama, od której pochodzi nazwa jednej z najzamożniejszych i najbardziej wpływowych dzielnic obecnego Waszyngtonu<sup>41</sup>. W 1811 r. J. Barlow został powołany przez J. Madisona na funkcję ministra pełnomocnego do Francji. Głównym jego zadaniem było podpisanie korzystnej umowy handlowej z Napoleonem. W czasie gdy dyplomata pełnił swoją misję we Francji,

---

tożsamości, dopóki nie zobaczy, jak zareaguje na niego owa dama. *Vide*: M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, 19 I 1817, [w:] *The First Forty Years...*, s. 138–139.

<sup>38</sup> D. Madison do E. Coles, Montpelier 5 IX 1819, [w:] *Memoirs...*, s. 93.

<sup>39</sup> D. Madison do A. Cutts, Waszyngton 8 VII 1805, [w:] *Memoirs...*, s. 52–53.

<sup>40</sup> D. Madison do S. i J. Barlow, Waszyngton 15 XI 1811, [w:] *ibidem*, s. 81.

<sup>41</sup> J.L. Woodress, *A Yankee's Odyssey: the Life of Joel Barlow*, Philadelphia–New York 1958, s. 256–273.

francuski konsul generalny Louis Charles Barbe Serurier zamieszkał w jego posiadłości<sup>42</sup>. Misja pana Barlowa zakończyła się niestety niepowodzeniem, a on sam zapłacił za nią cenę najwyższą. W 1812 r. zachęcony obietnicą prywatnego spotkania z cesarzem, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, pojechał za Napoleonem, który wtedy maszerował na Rosję. J. Barlow dotarł do Wilna. Do spotkania jednak nie doszło z uwagi na sytuację na froncie. Polityk postanowił wracać do Francji. Niestety podczas podróży przez ziemie polskie ciężko się rozchorował, zapadł na zapalenie płuc i zmarł w Żarnowcu<sup>43</sup>.

Prezydentura Madisona przypadła na okres bardzo trudnych relacji nie tylko z Francją, ale również z Wielką Brytanią. Wojny napoleońskie w Europie spowodowały, że Stany Zjednoczone znalazły się w samym środku zmagania obu potęg. Rząd amerykański próbował nawigować pomiędzy kolejnymi kryzysami, jednocześnie broniąc swoich interesów. Kryzys z Wielką Brytanią wydawał się jednak nie do rozwiązania drogą pokojową. Sytuacja międzynarodowa wzmogła wrogość Federalistów wobec administracji Madisona, który musiał zmagać się z niechęcią wobec swojej polityki również ze strony części swego stronnictwa. Paradoksalnie, sytuacja ta bardzo podniosła znaczenie Dolley w towarzystwie stołecznym. Była ona powszechnie poważana i lubiana przez wszystkich mieszkańców miasta federalnego. Dzięki temu oraz doskonałemu przygotowaniu otrzymanemu przy prezydencie Jeffersonie, udawało jej się unikać towarzyskich spięć i łagodzić polityczne temperamenty. Niejednokrotnie jej przyjęcia stawały się miejscem pojednania zwaśnionych stron<sup>44</sup>. Od początku konfliktu z Wielką Brytanią, Dolley śledziła na bieżąco sytuację i wspominała o niej w listach, wyrokując iż „kwestie wojny rozwijają się bardzo powoli, ale obawiam się, że jest to już sprawa pewna”<sup>45</sup>. Opinia pani Madison była słuszna, gdyż 18 czerwca 1812 r. prezydent Madison podpisał akt wypowiedzenia wojny, który dzień wcześniej, po długich tygodniach debat w obu izbach, został przegłosowany w Senacie<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> D. Madison do J. i R. Barlow, Waszyngton 15 XI 1811, [w:] *Memoirs...*, s. 76; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 151.

<sup>43</sup> *Memoirs...*, s. 85. Mary Cutts (*Cutts Memoir I...*, s. 112–113) podaje nazwę Larnavica, określając miejsce śmierci dyplomaty. Więcej o misji J. Barlowa we Francji *vide*: J.L. Woodress, *op. cit.*, s. 285–305.

<sup>44</sup> *Memoirs...*, s. 70. *Vide*: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 165–166.

<sup>45</sup> D. Madison do A. Cutts, 27 III 1812, [w:] *Memoirs...*, s. 77.

<sup>46</sup> *Memoirs...*, s. 96; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 118; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 56. Więcej o politycznych i dyplomatycznych aspektach wojny 1812 r.: J.C.A. Stagg, *James Madison and the "Malcontents": The Political Origins of the War of 1812*, „The William and Mary Quarterly” 1976, vol. XXXIII, No. 4, s. 557–585.

Pierwsze miesiące wojny nie wpłynęły znacząco na życie mieszkańców Waszyngtonu. Wszystkie działania wojenne odbywały się bowiem wzdłuż granicy amerykańsko-kanadyjskiej i nawet wieści o zwycięstwach wojsk brytyjskich nie mogły popsuć pogodnego nastroju w mieście. Każde zwycięstwo jednakże świętowane było bardzo uroczyście. Gdy do miasta doszła wiadomość o zwycięstwie USS Constitution w starciu z HMS Guerriere, przygotowano wielki bal, podczas którego sekretarz marynarki, Paul Hamilton, uroczyście wniósł zdobytą flagę<sup>47</sup>. W październiku, jak co roku, wszyscy żyli wyścigami konnymi. W Nowy Rok Dolley Madison przyjmowała gości w swych salonach ubrana w przepiękną, różową, satynową suknię ozdobioną futrem z gronostajów i złotymi dodatkami. Na głowie miała upięty biały turban z satyny i aksamitu ze strusimi piórami z tyłu i wpiętym półksiężycem z przodu<sup>48</sup>.

W dniu 4 marca 1813 r. miała miejsce uroczysta inauguracja drugiej kadencji prezydentury Madisona. Odbyła się ona z mniejszą pompą niż pierwsza ze względu na trudną sytuację polityczną. Do budynku Kapitolu Madisona odprowadzały oddziały piechoty morskiej i kawalerii, a przysięgę odbierał ponownie prezes Sądu Najwyższego J. Marshall. Wieczorem goście biorący udział w uroczystości spędzili miłe chwile na balu zorganizowanym w hotelu Davis'a<sup>49</sup>.

W maju 1813 r. flota brytyjska zablokowała zatokę Chesapeake. Oddziały pod wodzą kontradmirała George Cockburna splądrowały i podpaliły miejscowość Havre de Grace, położoną ponad 120 km od Waszyngtonu<sup>50</sup>. Wiadomość o tym wydarzeniu szybko dotarła do stolicy, a brytyjski kontradmirał przesłał nawet pani Madison osobistą wiadomość. W jednym z listów nadmieniła, że „admirał (pamiętany z Havre de Grace) przysłał mi notatkę, iż wkrótce pokłoni się w moim salonie”<sup>51</sup>.

W sierpniu 1814 r. sytuacja uległa pogorszeniu. Do mieszkańców Waszyngtonu doszły wieści, iż część zwycięskiej armii Wellingtona, pod dowództwem generała Roberta Rossa, jest w drodze do Ameryki. Rząd, naciskany przez ludność, rozpoczął przygotowania na wypadek ataku. Spodziewano się, że wojska brytyjskie będą próbowały atakować Baltimore, jednakże co do ataku na miasto federalne, głosy były nadal podzielone. Sekretarz wojny, John Armstrong, był głęboko przekonany,

<sup>47</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 119–121. O bitwie *vide*: C. Allgor, *A Perfect Union...*, s. 288–289; H. Howard, *op. cit.*, s. 50–53.

<sup>48</sup> C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 57.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 57; H. Howard, *op. cit.*, s. 70.

<sup>50</sup> C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 58. Marynarka brytyjska wykonywała stricte rozkazy Korony, które jasno mówiły, aby zniszczyć osiedla i plantacje wzdłuż wybrzeży, spalić budynki publiczne i uprzykrzać się Amerykanom w każdy możliwy sposób. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 283–286.

<sup>51</sup> D. Madison do E. Coles, Waszyngton 12 V 1813, [w:] *Memoirs...*, s. 91.



iz nie dojdzie do ataku na miasto, wszak nie miało ono żadnego znaczenia ze strategicznego punktu widzenia<sup>52</sup>.

Tymczasem wojska brytyjskie, które wylądowały 19 sierpnia w okolicach Benedict, znajdującego się około 73 km od Waszyngtonu, posuwały się w kierunku stolicy. Przewaga brytyjska i zablokowanie zatoki spowodowały odwrót w górę rzeki amerykańskiej floty. W obliczu możliwości przejęcia jednostek przez wojska brytyjskie dowódca rozkazał ich zniszczenie i, wraz z załogą, pomaszerował w kierunku Waszyngtonu, aby dołączyć do wojsk broniących stolicy<sup>53</sup>.

Licząc się z możliwością opanowania miasta przez wrogie siły, sekretarz stanu James Monroe zarządził natychmiastową ewakuację rządowych dokumentów do Leesburga, leżącego 55 km od miasta federalnego. Mieszkańcy miasta również zaczęli się pakować<sup>54</sup>.

Dnia 22 sierpnia prezydent Madison wraz z członkami gabinetu dołączył do wojsk obronnych pod dowództwem generała brygady Williama Windera, które w tym czasie kierowały się już na pola koło miejscowości Bladensburg<sup>55</sup>. Dolley pozostała w Domu Prezydenta do ostatniego momentu, czekając na powrót Madisona. W liście do siostry z 23 sierpnia donosiła:

Mąż opuścił mnie wczoraj, aby dołączyć do generała Windera. Pytał z z troskaniem czy mam odwagę i siłę, aby pozostać w Domu Prezydenta do jego powrotu nazajutrz lub kolejnego dnia, i na moją odpowiedź, iż lękam się jedynie o niego i zwycięstwo naszej armii, odjechał, błagając mnie, abym zatroszczyła się o siebie i zabezpieczyła dokumenty rządowe oraz prywatne<sup>56</sup>.

Zgodnie z zaleceniami męża, Dolley zabrała się za pakowanie publicznych dokumentów, które znajdowały się w rezydencji. Jak sama przyznała, stało się to kosztem ich prywatnego dobytku, gdyż nie było możliwości, aby znaleźć kolejny wóz do transportu. Udało jej się jednak spakować kilka najbardziej drogocennych rzeczy, które należały do domu<sup>57</sup>. Dolley nie zdawała sobie sprawy, jak bliskie było zagrożenie. Wierząc w zwycięstwo wojsk amerykańskich, spokojnie przygotowywała wierzę, na której mieli być obecni członkowie gabinetu z małżonkami<sup>58</sup>.

<sup>52</sup> C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 60; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 286–287.

<sup>53</sup> R.N. Cote, *op. cit.*, s. 287, 289–290; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 60.

<sup>54</sup> *Memoirs...*, s. 100; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 121–122; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 60–61.

<sup>55</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 122.

<sup>56</sup> D. Madison do A. Cutts, 23 VIII 1814, [w:] *Memoirs...*, s. 108.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 109–110.

<sup>58</sup> M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Brookville VIII 1814, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 110; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 122–123.

Do decydującej bitwy doszło na polach pod Bładensburgiem wczesnym popołudniem 24 sierpnia 1814 r. Prezydent Madison obserwował przebieg wydarzeń z bezpiecznej odległości. Bitwa przebiegła błyskawicznie. Brytyjczykom szybko udało się przerwać linie amerykańskiej obrony. W ciągu pół godziny losy bitwy i miasta federalnego zostały rozstrzygnięte. Zbieranina ochotników amerykańskich nie mogła się równać z karnym i dobrze wyszkolonym wojskiem brytyjskim. Przegrana siła amerykańskich oznaczała, że droga do miasta federalnego stała otworem<sup>59</sup>.

Na wieść o przegranej bitwie w mieście wybuchła panika. Ulice pełne były kobiet, dzieci, żołnierzy ciągnących w stronę Georgetown oraz mostu do Alexandrii<sup>60</sup>.

Dolley nie mogła dłużej czekać. Powóz stał już przed domem. Gdy miała wychodzić, zauważyła portret George'a Washingtona pędzla Gilberta Stuarta. Czując odpowiedzialność za tak piękną pamiątkę po ogólnie szanowanym i uwielbianym pierwszym prezydencie, nie mogła jej pozostawić na pastwę Brytyjczyków. Nakazała służbie, aby obraz został zdjęty ze ściany i przetransportowany w bezpieczne miejsce. Niestety rama obrazu była tak mocno przymocowana do ściany, iż nie było możliwości szybkiego jej zdjęcia. Po kilku próbach służba użyła siekiery i wyjęła portret z ozdobnej ramy<sup>61</sup>.

Dolley tak opisała całe zdarzenie w liście do siostry Anny:

Nasz drogi przyjaciel, Pan Carroll, przybył, aby przyspieszyć mój wyjazd i bardzo się na mnie zdenerwował, gdyż nalegałam, aby poczekać do momentu, gdy wielki obraz generała Waszyngtona zostanie zabezpieczony, a wymagało to odkręcenia go ze ściany. Ta operacja okazała się zbyt czasochłonna w tym niebezpiecznym czasie; zarządziłam więc, aby rama została połamana, a płótno z niej wyjęte. Zrobione! Bezcenny portret został przekazany w ręce dwóch dżentelmenów z Nowego Jorku<sup>62</sup> w celu bezpiecznego przechowania<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 61; H. Adams, *History of the United States of America during the Administrations of James Madison*, New York 1986, s. 1005–1012; H. Howard, *op. cit.*, s. 174–189.

<sup>60</sup> R.N. Cote, *op. cit.*, s. 294, 308.

<sup>61</sup> *Memoirs...*, s. 106–107; M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Brookville VIII 1814, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 110. Wątpliwości, co do takiego przebiegu zdarzeń pojawiły się już za życia Dolley Madison. Jednakże do końca swoich dni bardzo stanowczo podkreślała w listach swój udział w ratowaniu słynnego portretu. *Vide*: M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 126; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 295–297; H. Howard, *op. cit.*, s. 192–193.

<sup>62</sup> Jacob Barker, finansista i Robert G.L. DePeyster, kupiec. Więcej: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 297.

<sup>63</sup> D. Madison do A. Cutts, 23 VIII 1814, [w:] *Memoirs...*, s. 111. Portret Washingtona został przechowany w prywatnym domu do czasu, gdy zagrożenie minęło, a w 1817 r., gdy Dom Prezydenta został odbudowany, obraz ponownie został zainstalowany w budynku. *Vide*: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 297–298.

Dolley udało się również dorzucić do powozu kilka sreber, aksamitne zasłony z owalnego pokoju, kilka książek i trochę ubrań. Ostatnim, który opuścił mury Domu Prezydenta, był francuski odźwierny, John Sioussa. Zabrał ze sobą ptaka arę, który był pupilkiem Dolley, i oddał go na przechowanie do domu pułkownika Johna Tayloe III, który tymczasowo pełnił funkcję oficjalnej rezydencji ambasadora Francji. Klucze do Domu Prezydenta powierzył natomiast służącemu rosyjskiego ambasadora Andrya Yakovlevicha Dashkova. Jego dom był bowiem chroniony prawem międzynarodowym, a on sam wyjechał wraz z żoną Eugenią na ten czas do Filadelfii<sup>64</sup>.

Gdy Brytyjczycy weszli do miasta, zaczęli niszczyć wszystkie publiczne budynki, ale oszczędzili prywatną własność<sup>65</sup>. Ostrzelali budynek Kapitolu, jak i wszystkie budynki znajdujące się w pobliżu, a następnie podłożyli w nim ogień. Drewniane meble, drzwi, biblioteka szybko stanęły w płomieniach<sup>66</sup>.



2. Dom Prezydenta spalony przez Brytyjczyków, Biblioteka Kongresu

<sup>64</sup> *Memoirs...*, s. 111; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 125.

<sup>65</sup> M. Bayard Smith zaznaczyła, iż żołnierze brytyjscy byli bardzo grzeczni dla mieszkańców, a każde niewłaściwe zachowanie z ich strony było natychmiast karane przez dowódców. *Vide*: M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Brookville VIII 1814, [w:] *The First Forty Years...*, s. 112–113.

<sup>66</sup> H. Adams, *History of the United States of America during the Administrations of James Madison...*, s. 1013–1015; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 302–303; H. Howard, *op. cit.*, s. 200–202.

Gdy dotarli do Domu Prezydenta, wylamali drzwi i splądrowali całe wnętrze, posilając się przy okazji daniami, które stały na stole przygotowane do wieczerzy. Następnie urządzili wielkie ognisko. Miasto płonęło długo w noc, a płomienie i dym były widoczne w promieniu wielu kilometrów na tle ciemnego nieba, do momentu, gdy ugasił je połowicznie deszcz<sup>67</sup>.

Następnego dnia Brytyjczycy kontynuowali dzieło zniszczenia. Spłonął wtedy most na Potomacu, budynki Departamentu Wojny i Skarbu oraz arsenał. Zniszczony został również budynek, w którym swoją siedzibę miała gazeta waszyngtońska „National Intelligencer”. Niespodziewanie doszło do zmiany pogody i przez miasto przeszło tornado. Czego nie dokonali brytyjscy żołnierze, dokończyła pogoda. Dachy wielu domów zostały zdmuchnięte jak liście z drzew. Deszcz padał tak intensywnie, iż na ulicach utworzyły się rwące potoki. Wiele domów nie wytrzymało, a zawalając się, pochowało wiele osób, w tym około 30 żołnierzy wojsk brytyjskich. Jeszcze tego samego dnia oddziały brytyjskie odmaszerowały w kierunku wybrzeża do swoich statków<sup>68</sup>.

To co pani Madison ujrzała po powrocie do Waszyngtonu niezwykle nią wstrząsnęło. Miasto było opustoszałe i w ruinach. W powietrzu wciąż unosił się swąd spalenizny. Jej dom wraz z całym dobytkiem został całkowicie spalony<sup>69</sup>.

Po powrocie do miasta federalnego para prezydencka zatrzymała się u siostry Dolley, Anny, oraz jej męża, R. Cuttsa, a następnie przeniosła się na rok do domu zwanego the Octagon, znajdującego się przy New York Avenue i 18-stej ulicy. Była to przepiękna rezydencja zaprojektowana dla pułkownika J. Tayloea przez dr Williama Thorntona. W tym czasie trwały prace remontowe w domu prezydenckim. Nie zostały one jednak zakończone przez koniec prezydentury Madisona<sup>70</sup>.

Pierwsze miesiące po brytyjskim ataku były niezwykle trudne dla mieszkańców miasta. Wszędzie wyczuwalny był nastrój przygnębienia i beznadziei. Sekretarz J. Armstrong i generał W. Winder byli powszechnie krytykowani za brak właściwego przygotowania obrony, a prasa wytykała niekompetencje prezydentowi

<sup>67</sup> *Memoirs...*, s. 103–104, 112. Barwny opis momentu podpalenia Domu Prezydenta przedstawia M. Bayard Smith. *Vide*: M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Brookville VIII 1814, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 111–112; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 61.

<sup>68</sup> *Memoirs...*, s. 113–114; M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Brookville VIII 1814, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 112; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 62; W.E. Ames, *op. cit.*, s. 97–98.

<sup>69</sup> *Memoirs...*, s. 117. Jedynym budynkiem federalnym, który uniknął płomieni, była kwatera Urzędu Pocztowego i to tam po powrocie do miasta zebrali się członkowie Kongresu. Więcej: C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 64. Inaczej niektóre zdarzenia opisuje R.N. Cote., *op. cit.*, s. 309–313.

<sup>70</sup> *Memoirs...*, s. 139; M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 17; M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 125. *Vide*: C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 63, 67; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 317.



3. The Octagon House, Biblioteka Kongresu

Madisonowi i innym członkom rządu<sup>71</sup>. Dolley rozumiała, jak ważne w takiej chwili jest wsparcie męża. Już na początku listopada 1814 r. otworzyła nową rezydencję i zaczęła urządzać cotygodniowe przyjęcia dla poprawy wizerunku<sup>72</sup>. Dopiero jednak początek następnego roku przyniósł dobre wiadomości. Dnia 3 lutego 1815 r. Senat przegłosował akt nakazujący odbudowę budynków rządowych. Następnego dnia przyszła wiadomość o zwycięstwie wojsk amerykańskich pod dowództwem generała Andrew Jacksona w bitwie pod Nowym Orleanem<sup>73</sup>.

Dwa tygodnie później miało miejsce jedno z najważniejszych wydarzeń w tymczasowej rezydencji głowy państwa, czyli oficjalne podpisanie przez prezydenta

<sup>71</sup> M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Brookville VIII 1814, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 113; M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Sidney 11 IX 1814, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 119.

<sup>72</sup> M. Bayard Smith daje dokładny opis, jak wyglądały takie przyjęcia. *Vide*: M. Bayard Smith do J. Kirkpatrick, Waszyngton 5 XII 1816, [w:] M. Bayard Smith, *op. cit.*, s. 131–132.

<sup>73</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir I...*, s. 130–131; C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 63–65; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 314–315, 317–319.

Madisona traktatu pokojowego. Uroczystość ta odbyła się 17 lutego 1815 r. Było to niezapomniane wydarzenie. Do siedziby prezydenta przybyli, ubrani w odświętne togi, wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego z J. Marshalllem na czele. Obecni byli amerykańscy politycy, wojskowi oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, w tym specjalny ambasador Wielkiej Brytanii Sir Charles Bagot<sup>74</sup>.

Wczesną wiosną 1815 r. państwo Madison udali się do Montpelier na przerwę letnią. Po powrocie para prezydencka przeniosła się do kamienicy, która wcześniej należała krótko do Departamentu Skarbu. Budynek ten znajdował się na rogu Pennsylvania Avenue i 19-stej ulicy. Środki przeznaczone przez Kongres na remont i urządzenie nowej siedziby były niewystarczające i część wydatków prezydent musiał pokryć z własnych funduszy. Dolley wykazała się przy tym niezwykłą kreatywnością, często zastępując drogie materiały ich tańszymi imitacjami. Państwo Madison pozostali w tej kamienicy do końca prezydentury<sup>75</sup>.

Pomimo licznych obowiązków związanych z pełnieniem funkcji żony prezydenta, Dolley znajdowała czas, aby zaangażować się w prace charytatywne na rzecz miejscowej społeczności. W 1815 r. w mieście bardzo wzrosła liczba sierot oraz dzieci żyjących w skrajnej nędzy. Pani Madison była współinicjatorką utworzenia pierwszego w Waszyngtonie sierocińca. W tym celu panie z towarzystwa powołały organizację<sup>76</sup>, która wynajęła budynek przy 10-tej ulicy, niedaleko Pannsylvania Avenue. Budynek wkrótce był gotowy do przyjęcia pierwszych podopiecznych. Ze względu na skromne fundusze postanowiono przyjmować jedynie dziewczynki. Wkrótce budynek otrzymał nazwę Sierociniec Miasta Waszyngton<sup>77</sup>. Dolley została pierwszą przełożoną ośrodka. Funkcję tę pełniła do końca prezydentury J. Madisona<sup>78</sup>.

W marcu 1817 r. James Monroe został zaprzysiężony na piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Moment ten oficjalnie kończył karierę polityczną Madisona. W tym samym dniu państwo Madison przenieśli się do domu Cuttsów

<sup>74</sup> *Memoirs...*, s. 139–140.

<sup>75</sup> R.N. Cote, *op. cit.*, s. 319–321.

<sup>76</sup> Była to organizacja nieformalna, gdyż w tamtym czasie zamężne kobiety nie mogły posiadać oddzielnej własności. *Vide*: C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 70; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 150.

<sup>77</sup> C. McLaughlin Green podaje błędnie, iż ośrodek był znany pod nazwą Washington Female Orphan Asylum, tymczasem nazwę Female Orphan Asylum nosiła instytucja powołana w podobnym czasie w Georgetown. Waszyngtoński ośrodek był znany jako Washington City Orphan Asylum. *Vide*: C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 70–71.

<sup>78</sup> *Memoirs...*, s. 71; J.R. Harp, *The Capital's Children: The Washington City Orphan Asylum, 1815–1890*, [praca doktorska, Texas Christian University], Abilene 2017, [https://repository.tcu.edu/bitstream/handle/116099117/4401/Harp\\_tcu\\_0229M\\_10313.pdf?sequence=1](https://repository.tcu.edu/bitstream/handle/116099117/4401/Harp_tcu_0229M_10313.pdf?sequence=1) (dostęp: 22 VI 2021); C. McLaughlin Green, *op. cit.*, s. 70–71.

i zaczęli przygotowania do opuszczenia miasta federalnego. Po tylu latach spędzonych w mieście, był to smutny moment dla Dolley, która zdążyła zawiązać wiele przyjaźni. Przez kolejne tygodnie w Dystrykcie odbywały się różne uroczystości na cześć byłej pierwszej pary. Dnia 13 marca w Georgetown miał miejsce uroczysty pożegnalny bal, w czasie którego mieszkańcy w ramach podziękowań wręczyli Dolley jej portret<sup>79</sup>. Jak doceniania była odchodząca pierwsza dama, doskonale oddają słowa Elizy Collins Lee, która w liście do Dolley pisała:

O ileż większy powód do gratulowania mam teraz, gdy tak doskonale wypełniłaś [swoją rolę – K.A.C.], twoja pozycja obecnie jest bardziej godna pozazdrosczenia niż twojej następczyni, gdyż trudniej jest zasłużyć na wdzięczność i podziękowania ze strony społeczeństwa niż na gratulacje<sup>80</sup>.

### Waszyngtońska ikona

Państwo Madison wrócili do Montpelier, gdzie były prezydent oddał się całkowicie studiom w swojej bibliotece i pasji gospodarskiej, a Dolley podejmowała przyjaciół i rodzinę. Jej dom był zawsze pełen ludzi. A tych nigdy nie brakowało. Często byli to zwykli turyści, którzy kierowani ciekawością, pukali do drzwi rezydencji. Dolley nigdy nie odprawiła nikogo z kwitkiem, a raczej pełna cierpliwości przyjmowała wszystkich z życzliwością<sup>81</sup>.

Kolejna dekada była mniej szczęśliwa dla Dolley. James Madison znacznie podupadł na zdrowiu. Żona bardzo troskliwie się nim opiekowała. Małżonkowie zaczęli przyjmować znacznie mniej gości, Dolley pozostała jednak bardzo aktywna w wymianie listów ze swoimi przyjaciółmi i rodziną. Była niezwykle zżyta zwłaszcza ze swą siostrą Anną oraz dwiema z jej córek, Mary i Dolley, które traktowała jak własne dzieci<sup>82</sup>.

<sup>79</sup> E. Lee do D. Madison, Waszyngton 4 III 1817, [w:] *Memoirs...*, s. 147; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 154; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 321–322, 326.

<sup>80</sup> E. Lee do D. Madison, Waszyngton 4 III 1817, [w:] *Memoirs...*, s. 145. *Vide*: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 321–322.

<sup>81</sup> *Memoirs...*, s. 150–154; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 154–155; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 333–334; C. Allgor, *The Lady...*, s. 11.

<sup>82</sup> D. Madison do M. Cutts, Montpelier XII 1831, [w:] *Memoirs...*, s. 182–184; D. Madison do A. Cutts, Montpelier 2 VIII 1832, [w:] *ibidem*, s. 184–185; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 165–166; C. Allgor, *The Lady...*, s. 10.



4. Portret Dolley Payne Madison, autorstwa W.S. Elwella, ok. 1848,  
National Portrait Gallery, Smithsonian Institution  
Domena publiczna

Śmierć Anny, 4 sierpnia 1832 r., niezwykle przybiła Dolley<sup>83</sup>. Jeszcze większą rozpacz wywołało odejście męża, 28 czerwca 1836 r.<sup>84</sup> Po ponad czterdziestu latach spędzonych razem była to dla niej ciężka próba. Cierpienie i stres przyczyniły się do pogorszenia się zdrowia pani Madison<sup>85</sup>.

---

<sup>83</sup> D. Madison do R. Cutts, Montpelier 5 VIII 1832, [w:] *Memoirs...*, s. 186; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 339; E. Dowling Taylor, *op. cit.*, s. 74.

<sup>84</sup> *Memoirs...*, s. 198; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 177; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 338.

<sup>85</sup> *Memoirs...*, s. 199.





5. Cutts-Madison House przy Lafayette Square (17&H),  
National Photo Company Collection, Biblioteka Kongresu

Jesienią 1837 r. Dolly postanowiła przenieść się z powrotem do Waszyngtonu. Zimowe miesiące w Montpelier stały się dla niej nie do wytrzymania. Wszystko wokół przypominało jej męża i razem spędzone lata. Nawet obecność bratanicy, Anny Coles Payne, nie poprawiła jej samopoczucia<sup>86</sup>. Panie przeniosły się więc do domu przy Lafayette Square<sup>87</sup>. Dolley spędzała tam wiele miesięcy każdego roku, otoczona rodziną i przyjaciółmi. Jej osoba przyciągała do domu niemalże tyle samo gości, co Dom Prezydenta, który stał tuż obok. Przez wiele lat stało się tradycją, iż w Nowy Rok goście najpierw szli z życzeniami do Domu Prezydenta, a następnie wstępowali do Pani Madison. Dolley była zapraszana jako gość honorowy na różne uroczystości, przyjęcia, bale i oficjalne obiady organizowane przez rząd, polityków czy prywatne instytucje. Stała się prawdziwą ikoną<sup>88</sup>.

<sup>86</sup> M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 182.

<sup>87</sup> Dom przy Lafayette Square wybudował w 1819 r. R. Cutts dla Anny, siostry Dolley. Po kilku latach popadł on jednak w tarapaty finansowe i w obliczu bankructwa musiał sprzedać dom. Dolley przekonała wtedy męża, aby go odkupił i uchronił rodzinę Cuttsów od grożącej im katastrofy. *Vide*: R.N. Cote, *op. cit.*, s. 334; E. Dowling Taylor, *op. cit.*, s. 73.

<sup>88</sup> *Memoirs...*, s. 204–205; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 103; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 342, 349; C. Allgor, *The Lady...*, s. 12.

Była również częstym gościem na Kapitolu. Siadała w części dla publiczności, aby przysłuchiwać się debatom. W styczniu 1844 r. czekało na nią specjalne wyróżnienie. Członkowie Izby Reprezentantów jednogłośnie przyznali jej stałe miejsce w Izbie. Takiego zaszczytu nie dostąpiła przed nią żadna kobieta<sup>89</sup>.

Dnia 28 lutego 1844 r. była jednym z 400 gości na pokładzie pierwszego parowca wojennego USS Princeton. Wraz z nią w wydarzeniu uczestniczył m.in. prezydent John Tyler. Gdy statek przepływał obok rezydencji George'a Washingtona, Mont Vernon, kapitan zarządził wystrzał salwy honorowej z największej armaty na statku „the Peacemaker”. Niestety doszło do wypadku i armata wybuchła, zabijając sześć osób, a wiele innych raniąc. Pani Madison natychmiast wyszła na pokład, aby pomóc poszkodowanym. Wiść o incydencie szybko rozniosła się po Waszyngtonie i gdy Dolley wróciła do domu, zastała tam sporą liczbę przyjaciół oczekujących z niecierpliwością jej powrotu, aby upewnić się o jej zdrowiu<sup>90</sup>.

Pani Madison została pierwszą osobą, która przesłała prywatną wiadomość drogą telegraficzną. Dnia 24 maja 1844 r. została zaproszona na pierwszy pokaz działania urządzenia, który odbywał się w sali posiedzeń Sądu Najwyższego w budynku Kapitolu. Kable telegraficzne zostały dociągnięte do Baltimore i to tam miały zostać odebrane wiadomości. Po udanym przesłaniu pierwszej wiadomości, którą był cytat z Biblii, Samuel F.B. Morse spytał Dolley, czy chciałaby wysłać coś od siebie. Wiedząc, że w Baltimore w wydarzeniu uczestniczy jej kuzynka Mary Wethered, żona członka Izby Reprezentantów Johna Wethereda, Dolley poprosiła o przesłanie następujących słów: „Wiadomość od pani Madison. Przesyła ona serdeczne pozdrowienia pani Wethered”<sup>91</sup>.

Ostatnie lata były szczególnie ciężkie dla pani Madison ze względów finansowych. Zostawione bez dobrego gospodarza Montpelier przez wiele lat nie przynosiło wielkich zysków, a wydatków nie brakowało. Dolley przywykła do wykwintnych przyjęć i niemal królewskiego goszczenia każdego, kto przekroczył progi jej domu. Nie potrafiła zrezygnować z tych przyzwyczajień. Dodatkowo spora część pieniędzy szła na pokrycie długów i wydatków jej syna. Payne Todd okazał się mężczyzną

<sup>89</sup> *Memoirs...*, s. 201–202; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 186, 188; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 346–347. *Vide* również <https://history.house.gov/Historical-Highlights/1800-1850/The-rare-privilege-of-the-House-Floor-awarded-to-former-First-Lady-Dolley-Madison/> (dostęp: 20 VIII 2021).

<sup>90</sup> *Memoirs...*, s. 205; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 186. Więcej: J.H. O'Connell, *The U.S.S. "Princeton"*, „The Princeton University Library Chronicle” 1940, vol. I, No. 4, s. 12–15; L.M. Pearson, *The "Princeton" and the "Peacemaker": A Study in Nineteenth-Century Naval Research and Development Procedures*, „Technology and Culture” 1966, vol. VII, No. 2, s. 176–178.

<sup>91</sup> R.N. Cote, *op. cit.*, s. 351–352; C. Allgor, *The Lady...*, s. 12.

słabej woli, który całe życie borykał się z uzależnieniami. Ku wielkiej rozterce swojej matki, Todd nigdy się nie ożenił, a cały majątek nieroztropnie wydał. Za życia Madisona to on zajmował się wydatkami Payne'a i pokrywaniem jego długów. Teraz spadło to na Dolley. Pod ciężarem wydatków, została ona zmuszona do sprzedaży ukochanej posiadłości, Montpelier, wraz z niewolnikami latem 1844 r.<sup>92</sup>

Niemal do ostatnich dni Dolley była bardzo aktywna w towarzystwie waszyngtońskim i brała czynny udział we wszelkich wydarzeniach. Dnia 4 marca 1845 r. była honorowym gościem podczas uroczystej inauguracji prezydentury Jamesa K. Polka. W lipcu 1845 r. Dolley wraz z bratanicą Anną zostały oficjalnie przyjęte w poczet członków Kościoła Episkopalnego św. Jana. W 1848 r. zaangażowała się w działania na rzecz pozyskania funduszy na budowę Pomnika Washingtona i, jako gość specjalny, wzięła udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego, która odbył się 4 lipca tego samego roku<sup>93</sup>.

Dolley Madison odeszła spokojnie 12 lipca 1849 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 lipca w Kościele Episkopalnym św. Jana. Uczestniczyli w nich prezydent Z. Taylor wraz z gabinetem, członkowie obu izb Kongresu, sędziowie Sądu Najwyższego, wyżsi rangą wojskowi, burmistrz Waszyngtonu oraz tysiące zwykłych ludzi, którzy przyszedli pożegnać tę nadzwyczajną kobietę. Był to największy i najbardziej uroczysty pogrzeb owych czasów. Dolley Madison została początkowo pochowana na Cmentarzu Kongresowym w Waszyngtonie, a w 1858 r. przeniesiona do Montpelier, gdzie spoczywa u boku męża<sup>94</sup>.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła drukowane

Bayard Smith M., *The First Forty Years of Washington Society, portrayed by the family letters of Mrs. Samuel Harrison Smith (Margaret Bayard) from the collection of her grandson J. H. Smith*, ed. G. Hunt, New York–London 1906.

Cutts M., *Cutts Memoir I*, [w:] *The Queen of America. Mary Cutts's Life of Dolley Madison*, ed. C. Allgor, Charlottesville–London 2012, s. 87–132.

Cutts M., *Cutts Memoir II*, [w:] *The Queen of America. Mary Cutts's Life of Dolley Madison*, ed. C. Allgor, Charlottesville–London 2012, s. 133–195.

<sup>92</sup> *Memoirs...*, s. 206; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 183–184, 186–187; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 344–345, 350, 353; H. Cowan Shulman, *op. cit.*, s. 55–56.

<sup>93</sup> *Memoirs...*, s. 207; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 190; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 356–357.

<sup>94</sup> *Memoirs...*, s. 210; M. Cutts, *Cutts Memoir II...*, s. 191–192; R.N. Cote, *op. cit.*, s. 357–360; E. Dowling Taylor, *op. cit.*, s. 78.

*Memoirs and Letters of Dolly Madison, Wife of James Madison, President of the United States.* Edited by her grandniece, ed. L.B. Cutts, Boston–New York 1886.

U.S. Census Office, *Return of the Whole Number of Persons Within the Several Districts of the United States, according to "An act providing for the second Census or Enumeration of the Inhabitants of the United States". Passed February the twenty eight, one thousand eight hundred*, Washington, D.C. 1800, s. PENNSYLVANIA 2A, <https://www2.census.gov/library/publications/decennial/1780/> (dostęp: 20 VII 2021).

## Opracowania

Adams H., *History of the United States of America during the Administrations of James Madison*, New York 1986.

Adams H., *History of the United States of America during the Administrations of Thomas Jefferson*, New York 1986.

Allgor C., *A perfect union: Dolley Madison and the creation of the American nation*, New York 2006.

Allgor C., *The Lady Vanishes*, [w:] *The Queen of America. Mary Cutts's Life of Dolley Madison*, ed. C. Allgor, Charlottesville–London 2012, s. 7–41.

Ames W.E., *A History of the National Intelligencer*, Chapel Hill 1972.

Bolton T., *The Life Portraits of James Madison*, „The William and Mary Quarterly” 1951, vol. VIII, No. 1, s. 25–47. <https://doi.org/10.2307/1920732>

Casper G., *A Young Man from "Ultima Thule" visits Jefferson: Alexander von Humboldt in Philadelphia and Washington*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 2011, vol. CLV, No. 3, s. 247–262. <http://www.jstor.org/stable/23208683>

Cote R.N., *Strength and honor. The life of Dolley Madison*, Mount Pleasant, S.C. 2005.

Cowan Shulman H., *History, Memory, and Dolley Madison. Notes from a Documentary Editor*, [w:] *The Queen of America. Mary Cutts's Life of Dolley Madison*, ed. C. Allgor, Charlottesville–London 2012, s. 42–69.

Dowling Taylor E., *Miss Cutts*, [w:] *The Queen of America. Mary Cutts's Life of Dolley Madison*, ed. C. Allgor, Charlottesville–London 2012, s. 70–81.

Ellis J.J., *Founding Brothers The Revolutionary Generation*, New York 2001.

Howard H., *Mr. and Mrs. Madison's war: America's first couple and the War of 1812*, New York 2012.

McLaughlin Green C., *Washington. Village and capital, 1800–1878*, Princeton 1962.

O'Connell J.H., *The U.S.S. "Princeton"*, „The Princeton University Library Chronicle” 1940, vol. I, No. 4, s. 12–15. <https://doi.org/10.2307/26400518>

Pearson L.M., *The "Princeton" and the "Peacemaker": A Study in Nineteenth-Century Naval Research and Development Procedures*, „Technology and Culture” 1966, vol. VII, No. 2, s. 163–183. <https://doi.org/10.2307/3102081>

- Ronda J.P., *Dreams and Discoveries: Exploring the American West, 1760–1815*, „The William and Mary Quarterly” 1989, vol. XLVI, No. 1, s. 145–162. <https://doi.org/10.2307/1922412>
- Schwarz I., *Alexander von Humboldt’s Visit to Washington and Philadelphia, His Friendship with Jefferson, and His Fascination with the United States*, „Northeastern Naturalist” 2001, vol. VIII, s. 43–56. <http://www.jstor.org/stable/4130726>
- Stagg J.C.A., *James Madison and the “Malcontents”: The Political Origins of the War of 1812*, „The William and Mary Quarterly” 1976, vol. XXXIII, No. 4, s. 557–585. <https://doi.org/10.2307/1921716>
- Teute F.J., Shields D.S., *Jefferson in Washington: Domesticating Manners in the Republican Court*, „Journal of the Early Republic” 2015, vol. XXXV, No. 2, s. 237–259. <https://www.jstor.org/stable/24486731>
- Woodress J.L., *A Yankee’s Odyssey: the Life of Joel Barlow*, Philadelphia–New York 1958.

## Netografia

- Harp J.R., *The Capital’s Children: The Washington City Orphan Asylum, 1815–1890*, [praca doktorska, Texas Christian University], Abilene 2017, [https://repository.tcu.edu/bitstream/handle/116099117/4401/Harp\\_tcu\\_0229M\\_10313.pdf?sequence=1](https://repository.tcu.edu/bitstream/handle/116099117/4401/Harp_tcu_0229M_10313.pdf?sequence=1) (dostęp: 22 VI 2021).
- <https://history.house.gov/Historical-Highlights/1800-1850/The-rare-privilege-of-the-House-Floor-awarded-to-former-First-Lady-Dolley-Madison/> (dostęp: 20 VII 2021).

## Notka o autorce

**Dr Karolina Anna Clontz** – historyk, antropolog kulturowa oraz edukatorka. Absolwentka historii i etnologii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Członek Organizacji Amerykańskich Historyków (Organization of American Historians). Zajmowała się badaniami dokumentów z przebiegu służby żołnierzy amerykańskich okresu wojny secesyjnej dla osób prywatnych oraz firm genealogicznych. Obecnie bada historię kultury materialnej Stanów Zjednoczonych w XX w. oraz przygotowuje materiały do nauki w trybie edukacji domowej. Mieszka z mężem i trójką dzieci pod Waszyngtonem.

**Zainteresowania naukowe:** historia urbanistyki ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju miast amerykańskich, historia polityczna i społeczna Stanów Zjednoczonych w XVIII i XIX w., historia edukacji w Stanach Zjednoczonych ze szczególnym uwzględnieniem edukacji domowej, dzieje kultury materialnej Stanów Zjednoczonych, w szczególności historia meblarstwa i ceramiki, turystyka historyczna i kulturowa.



karol.clontz@gmail.com